



Kilka praktycznych rad dla osób, które chcą przyjąć konie w adopcję.

Koń potrzebuje przede wszystkim suchych i dobrze wentylowanych pomieszczeń. Powinien stać w wydzielonym boksie, nie powinien być uwiązany. Wymiar boksu według standardów Unii Europejskiej powinien wynosić 3 na 4 metry. Koń powinien mieć tam żłób do paszy treściwej (owsa) oraz miejsce na wyłożenie siana. Siano nie powinno być wykładane wysoko (powyżej głowy konia) gdyż zwierzę pobierając siano umieszczone wysoko zapyła sobie oczy i kurzy sobie w nos, co kończy się zapaleniami spojówek i kaszlem. Stajnia musi być czysta, wybielona, pozbawiona pajęczyn i brudów oraz niebezpiecznych przedmiotów, jak wystające kołki, druty, gwoździe czy wkręty. Również na pastwisku koń nie powinien być przywiązany, lecz powinien zachować swobodę ruchu w obrębie wytyczonego pastwiska. Trzeba zatem pastwisko wydzielić i ogrodzić bądź żerdziami, bądź pastuchem elektrycznym. Stajnia nie musi być ciepła, gdyż koń, który codziennie powinien wychodzić na dwór i przebywać tam od rana do wieczora, wytwarza sobie futro na zimę. Ciepła stajnia nie sprzyja wykształceniu futra i koń na dworze marznie, w efekcie może się przeziębnić. Jedynym wyjątkiem, kiedy konia nie wyprowadzamy na pastwisko jest wyjątkowo zła pogoda, czyli temperatura ok. 0 stopni, połączona z mocnym opadem deszczu lub deszczu ze śniegiem i z porywistym wiatrem. Mokry koń szybko traci ciepło i zaczyna marznąć, trzeba go wówczas wprowadzić do stajni. Mróz nawet siarczysty nie przeszkadza.

Nie jest też dobrze jeśli obora/stajnia jest niska i ma betonowy strop. Koń paruje dużą powierzchnią ciała a betonowy strop nie sprzyja odprowadzaniu wilgoci, która będzie się skraplać na suficie i spadać z powrotem na grzbiet konia. Jeśli strop jest drewniany to dobrze, ale w żadnym przypadku nie można nad koniem przechowywać słomy, siana ani żadnych pyłących rzeczy. Drewniane stropy nie są szczelne i kurz z paszy spada na konia powodując u niego uczulenie i w konsekwencji astmę. Astma końska jest właściwie niewyleczalna i wymaga bardzo wielkiej troski i staranności, żeby koń mógł z tą chorobą względnie normalnie funkcjonować. Prościej jest zatem unikać przyczyn niż radzić sobie ze skutkami.

Koń nie powinien stać w stajni sam (powinny być raczej dwa).

Koniom należy raz na 6-8 tygodni rozcyszczać kopyta. W tym celu należy korzystać z usług kowala. Zwyczajowo koszt takiej usługi waha się w granicach od 35 do 60 zł, w przypadku podkuwania koszt jest znacznie wyższy. Zwierzęta, które nie są intensywnie użytkowane i nie chodzą po twardych nawierzchniach nie muszą być podkuwane.

Konie odrobaczamy dwa razy do roku. Wczesną wiosną i późną jesienią. Minimum 1 raz do roku powinny być szczepione szczepionką przeciwko końskiej grypie i tężcowi. Jest to jedna

zespolona szczepionka. Szczepienie przeciwko tężcowi jest szczególnie ważne. W przypadku głębokiego zranienia, czy zakłucia, skutecznie chroni konia przed tą śmiertelną chorobą.

1 koń zużywa dziennie od około 3 do 6 kilo owsa (zależy od konia) w minimum dwóch dawkach (jedno karmienie rano, drugie wieczorem po wprowadzeniu do stajni), około 1 kostkę siana podzieloną na 3 porcje (rano w stajni, po wyprowadzeniu na pastwisku, wieczorem w stajni) oraz ściótkę w ilości średnio około 3/4 belota słomy dziennie. Latem mniej.

Powyższe, to podstawowe oczekiwania osób które oddają konie do adopcji. Każdy zatem powinien się zastanowić, czy jest w stanie sprostać tym wymaganiom.

Zwyczajowo za transport płaci osoba, która przyjmuje konia w adopcję. Jest to dosyć kosztowna sprawa. Średnio transport konia kosztuje 3 zł za kilometr i opłacić należy drogę w obie strony. Jeśli ma się „zaprzyjaźnioną przyczepę” i kierowcę z samochodem, który poradzi sobie z takim transportem, można to zrobić taniej. Ale z pewnością trzeba przynajmniej zapłacić za zwrot kosztów paliwa, wynajem przyczepy (ok 300 pln/dziennie) i czas kierowcy.